



KOMENTARZ

Bułgaria wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Jakub Pieńkowski

Władze bułgarskie potępiły rosyjską inwazję na Ukrainę mimo silnych prorosyjskich postaw części społeczeństwa i ugrupowań politycznych. Przyjęły także uchodźców wojennych. Ze względu na uzależnienie energetyczne od Rosji Bułgaria unika jednak żądań radykalnego zaostrzenia sankcji, zwłaszcza na rosyjski gaz i ropę naftową. Jednocześnie, ze względu na tradycyjną politykę balansowania między Rosją a Turcją, jest niechętna wzmacnianiu obecności NATO na swym terytorium.

Jak Bułgaria zareagowała na ponowną rosyjską inwazję na Ukrainę?

Premier Kiril Petkow, kierujący od grudnia 2021 r. rządem nowej koalicji (złożonej z partii Kontynuujemy Zmianę, Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (BSP), Są Tacy Ludzie i Demokratycznej Bułgarii), potępił rosyjską inwazję. Takie stanowisko zajął też patronujący koalicji niezależny prezydent Rumen Radew, mimo że w jesiennej kampanii wyborczej był niechętny antagonizowaniu Rosji. Podpisał także list prezydentów Europy Środkowej postulujących nadanie Ukrainie statusu kandydata do UE. Potępiającą deklarację uchwalił parlament, choć prorosyjskie BSP i Odrodzenie odmówiły poparcia punktu o wsparciu dla międzynarodowych sankcji wobec Rosji. Mimo oporu BSP Petkow odwołał związanego z prezydentem ministra obrony Stefana Janewa, który uparczywie określał inwazję Rosji na Ukrainę „operacją wojskową”. Wybuch wojny osłabił tradycyjnie prorosyjskie nastroje w Bułgarii. Według badania Alpha Research z końca lutego br. 48% respondentów miało wrogi stosunek wobec prezydenta Rosji Władimira Putina, a 32% – pozytywny, podczas gdy w czerwcu ub.r. było to odpowiednio 20% i 55%.

Jak Bułgaria odnosi się do sankcji wobec Rosji?

Bułgaria wsparła dotychczasowe sankcje nałożone przez UE na Rosję. Deklaruje również zgodę na rozważane przez Unię zamknięcie portów dla rosyjskich statków. Petkow – przy aprobacie Radewa – sygnalizuje jednak, że nie poprze sankcji na rosyjskie węglowodory, chyba że UE uwzględni wyjątki dla Bułgarii. [Importuje ona z Rosji ok. 75% wykorzystywanego gazu, zaś należąca do Lukoilu jedyna bułgarska rafineria dostarcza 60% paliw.](#) Równocześnie rząd rozpoczął rozmowy z Grecją o awaryjnym imporcie gazu na wypadek odcięcia rosyjskich źródeł, a od Lukoilu uzyskał zapewnienie o możliwości dostaw nierosyjskiej ropy dla rafinerii. Bułgaria zamknęła przestrzeń powietrzną dla rosyjskich samolotów zanim taka decyzja zapadła na poziomie UE, a także wypowiedziała członkostwo w pozostałych po RWPG Międzynarodowym Banku Współpracy Gospodarczej (7,5% udziałów) i Międzynarodowym Banku Inwestycyjnym (12,9%), które kontroluje Rosja. Bezterminowo zawiesiła także nadawanie programów TV Russia Today i Sputnik.

Jak Bułgaria wspiera Ukrainę?

Petkow kategorycznie odrzuca możliwość przekazania Ukrainie myśliwców MiG-29 i szturmowców Su-25, ale nie wyklucza wsparcia jej innym sprzętem wojskowym

KOMENTARZ PISM

w koordynacji z UE i NATO. Bułgaria wysłała na Ukrainę transport z pomocą humanitarną i zaoferowała leczenie ukraińskich żołnierzy w swoich szpitalach wojskowych. Do 7 marca przyjęła także 38 tys. uchodźców, z których 21 tys. pozostaje na jej terytorium. Stworzyła ośrodki recepcyjne w Warnie i Burgas oraz uruchomiła program wsparcia dla hoteli kwaterujących i żywiących uchodźców (otrzymują one ok. 20 euro za osobę dziennie). By pomóc uchodźcom, bułgarscy operatorzy komórkowi znieśli opłaty roamingowe do Ukrainy. Wyzwaniem dla Bułgarii może być ewakuacja ukraińskich Bułgarów. Większość z liczącej ok. 200 tys. osób mniejszości zamieszkuje odległy od dotychczasowego frontu Budziak – region na południowy zachód od Odessy. Według Radewa o pomoc w wyjeździe zwróciło się dotychczas ok. 4 tys. jej członków.

Jak wojna na Ukrainie wpływa na bułgarskie postrzeganie bezpieczeństwa?

Premier i prezydent podkreślają, że rosyjska inwazja nie stanowi zagrożenia militarnego dla bezpieczeństwa Bułgarii. Za główne wyzwanie państwo to uważa bowiem odradzanie się rewizjonistycznej polityki Turcji, [Rosję zaś postrzega jako przeciwwagę tego trendu na obszarze czarnomorskim](#). W związku z taką percepcją zagrożeń Bułgaria nie zwróciła się do sojuszników o większą obecność wojskową na swoim terytorium – [inaczej niż władze Rumunii, która także jest położona na czarnomorskim odcinku wschodniej flanki NATO](#). Jedynie współtrządząca Demokratyczna Bułgaria domagała się wystąpienia do Sojuszu o utworzenie w Bułgarii międzynarodowej batalionowej grupy bojowej. Janew wyraził zgodę na przyjęcie takiego oddziału, o ile będzie miał on wyłącznie charakter szkoleniowy, a Bułgaria jako państwo goszczące otrzyma nad nim dowództwo – co nie jest praktykowane w przypadku grup batalionowych w Polsce, państwach bałtyckich i Rumunii. Nowy minister obrony – podobnie jak prezydent i premier – nie sygnalizował dotychczas chęci zmiany tego podejścia.